SUBSKRYBCJA NA PRACE MŁODYCH RZEŹBIARZY WILEŃSKICH

Rok XIII. Nr. 338 (3830)

SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 10 grudnia 1934 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od g. 9-ej do 4-ej popoł. Sekretarz red. przyjmuje codziennie od 12 do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwinskiego
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch"
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch"
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, — Biuro gazetowe, ul. 3 Maja
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skład aptekarzy.
WOŁOŻYN — Inberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kolejowej „Ruch"

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., na miesiąc 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Termin druku Administracji nie obowiązuje.

„Kurjerowi Warszawskiemu" w odpowiedzi

P. B. R. zaszczycił mnie w niedzielnym numerze polemiką z artykułem, umieszczonym w „Słowie" p.t. „Polska a Czechosłowacja". Niestety, szanowny autor polemizuje tylko z niektóremi mojemi wywodami nie bacząc na to, że w pozostałych łatwo znalazłby odpowiedź na moje wątpliwości. Nie jestem latelistą: wierzę w Polskę, wierzę w konieczność i naturalność naszych sojuszów z potężną Francją i zjednoczoną narodowo Rumunją. Granica polsko - niemiecka jest najlepszą możliwą granicą etnograficzną opartą równocześnie o prawa historyczna. Nam irredenta nie zagraża. Jak może szanowny autor dopuszczać nawet możliwość porównania Pomorza i Śląska z dzielnicami, w których „braci Słowian" wogóle, względnie prawie nie ma? Jak może on porównać chociażby Belgję z państwem, w którem narodowości obcoplemienne są bez wyjątku jawnymi, lub ukrytymi jego wrogami. Jestem najdalej idącym zwolennikiem poszanowania traktatów wogóle i obrony tych, za które ponosimy odpowiedzialność. Nie chcę polemizować z p. B. R. w sprawie, czy Węgrzy, czy Czechosłowacja lepszą byłyby tamą przeciw germanizmowi, bo wiem, że się wzajemnie nie przekonamy, nawet z mapą Mitteleuropy w ręku. Zaznaczam jedynie, że właśnie wśród Rumunów siedmiogrodzkich, pewnych, że ich zjednoczeniu z macierzą rewizjonizm węgierski zagrażać nie może, — spotkałem się z analogicznemi do moich wątpliwości względem odporności na rewizjonizm państwa, pozostającego zaprzeczeniem zwycięskiego w wielkiej wojnie hartu wolności wszystkich narodów. Co się zaś tyczy „Konieczności dziejowych" to „sędzią", o którego woła p. B. R. jest i może być tylko ta sama Sprawiedliwość Boża, która zawsze i wszędzie prędzej, czy później, nawet wbrew najlepszej dyplomacji ludzkości, realizuje prawo przyrodzone. Prawo to zaś jak słusznie podkreśla w jednem z swoich dzieł p. Dmowski, nigdy nie daje żadnemu państwu prawa naznaczania swojej władzy całości, lub zwartej części cudzego organizmu narodowego.

A. R.

—::—

Ostre zarządzenia w celu obrony lira

RZYM. — Włoska rada ministrow uchwaliła na sobotniem posiedzeniu na wniosek ministra finansow kilka doniosłych projektów ustaw, mających na celu obronę lira, a wprowadzających centralizację obrotu dewizami zagranicznemi, która pociągnie za sobą zaostrzenie reglamentacyj dewizowych.

Pierwsza ustawa nakazuje wszystkim bankom, bankierom, przedsiębiorstwom i osobom prawnym, mającym obywatelstwo włoskie oraz siedzibę we Włoszech, lub posiadłości kolonjalnych Włoch, scedować państwowym instytucjom i na żądanie sprzedać i przekazać tym instytucjom wszystkie swoje wierzytelności wobec zagranicy.

Wierzytelnosci płynne zapłacone będą według kursu dziennego, a wierzytelności niepłynne wedle ceny, która będzie ustalona. Cesja tych wierzytelności musi być dokonana za pośrednictwem Banku Włoch w ciągu 10 dni, licząc od 8 b.m.

Ustawa nakazuje ponadto wszystkim obywatelom włoskim, mieszkającym we Włoszech, zadeklarować Bankowi Włoch swoje wierzytelności wobec banków i przedsiębiorstw, mających siedzibę poza Włochami i ich posiadłościami kolonjalnemi.

Obywatele, banki, stowarzyszenia i osoby prawne, mające obywatelstwo włoskie, zobowiązane są zadeklarować papiery zagraniczne i włoskie emitowane zagranicą, które znajdują się w ich posiadaniu, lub które zdeponowali zagranicą. Deklaracje te mają być złożone do dnia 31-12 r.b. pod groźbą poważnych kar. Dalej rada ministrów przyjęła do wiadomości dekret ministra finansów, przyznający instytutowi wymiany z zagranicą wyłączność handlu środkami płatniczemi wobec zagranicy.

Rada ministrów przyjęła ponadto projekt ustawy o nakładaniu specjalnych ceł wyrównawczych na towary pochodzące z krajów dyskryminujących towary włoskie.

Zapas złota zmniejszył się w ciągu 10 dni o 11 miljonów lirów

RZYM. — Charakterystyczną ilustracją dla ostrych zarządzeń dewizowych i finansowych uchwalonych w dniu 8 b.m. przez włoską radę ministrów jest sytuacja Banku Włoskiego, która uległa dalszemu pogorszeniu.

Bilans Banku Włoch z 30-11 r. b. wykazuje następujące zmiany w porównaniu ze sprawozdaniem z dnia 20 r.b. m. (w miljonach lirów): Zapas złota zmniejszył się z 15.950,8 do 5.840.1, zapas walut zaliczonych do pokrycia spadł z 27,2 do 26,7, obieg banknotow wzrósł z 12.913,0 do 13,161,8.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły z 283,2 do 325,4 W ten sposob zapas złota spadł w ciągu 10 dni o 110 miljonów lirów.. Jednocześnie wbrew zapowiedziom obieg banknotów nie wykazał spadku, lecz przeciwnie wzrost, który nie da się wytłumaczyć tylko ultimo miesiąca.

ZGON GEN. FRANKA d-cy O. K. Toruń

Gen. Oswald Frank, dowódca O. K. Toruń zmarł nagle w Poznaniu.

Hitler złożył życzenia najstarszemu generałowi Niemiec

Jak pisaliśmy, słynny generał — Marszałek Mackensen (w uniformie huzarskim) obchodził 6 grudnia 85-lecie swych urodzin. Z tej okazji przybył doń kanclerz Hitler by złożyć życzenia

Zajście w parlamencie praskim

Posłanka spoliczkowała posła komunistę

Uchwalenie ustawy o 2-letniej służbie wojskowej

PRAGA. — W czasie dyskusji parlamentarnej nad przedłożeniem rządowem w sprawie przedłużenia służby wojskowej do dwóch lat, zabrał głos poseł komunistyczny Dvorak. Przemówienie Dvoraka zostało przez prezydjum izby skonfiskowane. Narodowo-socjalistyczna posłanka Zeminowa spoliczkowała Dworzaka. Minister obrony krajowej i wielu posłów złożyło posłance gratulacje. Ustawa została uchwalona.

—§—

Zatarg graniczny włosko - abisyński

Urzędowy komunikat włoski

RZYM. — Ogłoszono następujący urzędowy komunikat:

Wiadomości z Addis Abeba o zajściach na pograniczu abisyńskiem są fałszywe. Zwłaszcza nieścisłe są informacje, jakoby posterunki włoskie zaatakowały eskortę mieszanej komisji granicznej anglo-etjopskiej. która przeprowadza ustalenie granic między Etjopją a brytyjskiem Somali.

Nieprawdziwe są również wiadomości, jakoby wojska włoskie wkroczyły wgłąb terytorjum Abisynji.

Co się tyczy mieszanej komisji delimitacyjnej anglo-etjopskiej, stwierdzić należy, że komisja ta w rzeczywistości zgłosiła się 24-11, to jest na 12 dni przed atakiem na posterunek włoski w Ualuat, celem nawiązania łączności z dowództwem, pozniej zaś komisja odjechała. Biorąc pod uwagę wielką liczbę napastników, nie podobna przypuścić, że stanowili oni zbrojną eskortę wyżej wymienionej komisji..

Rząd włoski złożył protest w Addis Abeba przeciw temu zajściu, domagając się odszkodowania wedle zwyczaju międzynarodowego za nieusprawiedliwioną napaść oddziałów etjopskich, która nastąpiła. jak przypuszczają, z inicjatywy miejscowych wodzów.

Francja i Mała Ententa contra Węgry i Włochy

PESYMISTYCZNE NASTROJE W GENEWIE

GENEWA. — Mimo niedzielę panowało w Genewie duże ożywienie.

W ciągu całego dnia odbywały się między delegatami rozmowy, które przeciągnęły się do późnego wieczora. Laval przyjął popołudniu Jewticza i Politisa, gdy Aloisi konferował z Kanyą. Popołudniu długo rozmawiali Laval i Aloisi, poczem Aloisi przyjął Kanyę. Wieczorem Laval konferował z Edenem i Beneszem. Przedmiotem tych rozmów jest sytuacja, jaka wytworzyła się po dwudniowej debacie nad skargą jugosłowiańską. Sytuację uważają za zagmatwaną i delikatną.

Podczas gdy Jugosławja i pozostałe kraje M. Ententy w oparciu o Francję domagają się, aby Rada w tej czy innej formie uznała, że władze węgierskie ponoszą pewną odpowiedzialność w związku z zamachem marsylskim i akcją terorystyczną przeciwko Jugosławji, Węgry, poparte przez Włochy przeciwstawiają się tej tendencji w sposob najbardziej stanowczy.

W tych warunkach osiągnięcie kompromisu i znalezienie formuły, która mogłaby uzyskać konieczną jedność, jest niezmiernie trudne.

W kołach delegacji francuskiej i włoskiej przeważały nastroje pesymistyczne. Dla umożliwienia dalszych negocjacyj przed wznowieniem dyskusji publicznej, posiedzenie rady wyznaczone na poniedziałek rano, zostało przełożone na popołudnie. Możliwe jest dalsze odroczenie posiedzenia, gdyż Laval i Aloisi zgodni są co do tego, iż należy, o ile możności, uniknąć nowej dyskusji publicznej, między reprezentantami M. Ententy, w której imieniu przemawiać ma Titulescu i Węgrami, i w tym celu opóźnić wznowienie debaty aż do chwili, gdy zarysują się możliwości załatwienia sprawy.

PARYŻ. PAT. Prasa paryska omawia wystąpienie delegata Polski Komarnickiego na radzie ligi narodów. „Le „Le petit Parisien" zauważa, że delegat Polski ze względu na przyjaźń łączącą Polskę z Węgrami i Jugosławją mógłby pozostać równie objektywnie jak delegat angielski. Delegat Polski nie oparł się pokusie puszczenia strzały w rząd czechosłowacki, przypominając zamordowanie ministra Pierackiego.

„L' Oeuvre" podkreśla, że delegat Polski stanął po stronie Węgier, aby zaatakować Czechosłowację, zarzucając jej tolerowanie zbiegów ukraińskich i odpowiedzialność za zamordowanie Pierackiego.

„Ech de Paris", zauważa, że po chłodnym natrysku, jakim było dla M. Ententy przemówienie lorda Edena, delegat Polski groził Czechosłowacji wytoczeniem procesu w sprawie terorystów ukraińskich.

Wizyta fińskiego ministra spraw zagr. w Estonji

TALLIN. — W sobotę około godz. 16-ej przybył do Tallina fiński minister spraw zagranicznych Hackzell w towarzystwie małżonki, wiceministra spraw zagranicznych i sekretarza M. S. Z.

Gości powitali w porcie przedstawiciele estońskiego ministra spraw zagranicznych z ministrem Seljamaą i wiceministrem Laretei na czele.

Po złożeniu wizyt oficjalnych goście fińscy podejmowani byli obiadem przez ministra Seljamaę. W niedzielę po południu ministrowie spraw zagranicznych Finlandji w Estonji, odbyli przeszło godzinną konferencję, w czasie której miano wymienić poglądy na różne zagadnienia z zakresu polityki międzynarodowej interesującej oba kraje.

Po śniadaniu, które wydał na cześć ministra Hackhzella prezydent Republiki, narady ministrów były kontynuowane. O treści tych rozmów nie ogłoszono dotychczas żadnego komunikatu. Wedle wiadomości z kół politycznych konferencje nie miały zasadniczo do rozstrzygnięcia żadnych konkretnych zadań, to też rozmowy ministrów nosiły charakter pewnego rodzaju wymiany poglądów.

Korzystając ze sposobności kierownicy polityki zagranicznej obu sąsiednich krajów omówili niektóre sprawy gospodarcze oraz wyjaśnili pewne nieporozumienia, jakie powstały w opinji publicznej obu państw w związku z osiedleniem się w Finlandji byłego przewódcy kombatantów estońskich Sirka. Ustalono, że Sirk w czasie swego pobytu w Finlandji nie będzie mógł uprawiać akcji politycznej, skierowanej przeciwko rządowi estońskiemu. Wieczorem odbył się obiad w poselstwie fińskiem.

W poniedziałek rano minister Hackzell wraz z towarzyszącemi mu osobami opuszcza Tallin, udając się powrotem do Finlandji.

Tajna organizacja hitlerowska w Kownie

KRÓLEWIEC. — „Lietuvos Aida" i Lietuvos Żinios" donoszą, że organa bezpieczeństwa aresztowały członkow tajnej organizacji hitlerowskiej w Kownie i skonfiskowały wielce obciążający materjał.

Na podstawie znalezionych materjałów stwierdzono ,że w lecie 33 r. 7-miu studentów Niemców, obywateli litewskich, przeszło w Prusach Wschodnich specjalny kurs propagandy hitlerowskiej.

Po powrocie na Litwę utworzyli oni dwa nielegalne obozy pracy w Pilwiszkach i Gejsteriszkach.

Rokowania francusko-sowieckie

MOSKWA. Ambasada francuska w Moskwie komunikuje, że trwające od 4 bm. rokowania francusko - sowieckie zakończyły się sporządzeniem protokułu podpisanego w obecności ambasadora Francji przez ministra handlu Marchandeau i komisarza handlu zagr. Rozenholca. Tekst protokułu zostanie później ogłoszony. Przewiduje on niezwłoczne rozpoczęcie rokowań o traktat handlowy i konwencję nawigacyjną oraz stwierdza wzajemną wolę w rozwoju stosunków gospodarczych i wymianie handlowej pomiędzy obu krajami.

Proces o „krążowniki peruwiańskie"

TARTU. — Wczoraj zakończył się proces byłego ministra wojny Kerema i byłego szefa sztabu Toervanda oskarżonych o przestępstwa służbowe w związku ze sprawą sprzedaży republice Peru dwóch estońskich okrętów wojennych. Obu oskarżonych uniewinniono.

—§—

O lasy Świsłockie

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpoznawał zażalenie Prokuratorji Generalnej w sprawie Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych, która w swoim czasie nie wykonywała prawomocnego wyroku sądowego w sprawie z powództwa sukcesorów jen. Tyszkiewicza o skonfiskowaną mu za udział w powstaniu Puszczę Swisłocką.

Po wytoczeniu przez jednego z sukcesorów powództwa o odszkodowanie z tytułu tego niewykonywania wyroku, Prokuratorja Generalna w imieniu Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych żądała umorzenia sprawy z racji rzekomej niewłaściwości Sądu do dochodzenia szkód i strat z tegoż tytułu.

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem swem odrzucił ekscepcję niewłaściwości Sądu i uznał Sąd za kompetentny do sądzenia tej sprawy.

Od tego postanowienia Prokuratorja Generalna założyła zażalenie do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, dokodząc, że sprawa pomieniona kwalifikuje się nie do Sądu, lecz do postępowania administracyjnego.

Jednak Sąd Apelacyjny nie podzielił argumentacji Prokuratorji Generalnej i odrzucił jej zażalenie.

Jest to piętnasty wniosek, zgłoszony do Sądu Apelacyjnego w Warszawie przez Prokuratorję Generalną, jako reprezentatantkę Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych.

Sukces malarzy wileńskich

INSTYTUT CARNEGIE W PITTSBURGU ZAKUPUJE DZIEŁA WILEŃSKICH ARTYSTÓW

Jak donosiliśmy telegramem własnym z Paryża w dniu 8 b.m., na wystawie międzynarodowej w Pittsburgu, zorganizowanej przez Carnegie Institute, zostały zakupione trzy znakomite obrazy pendzla wileńskich mistrzów Ludomira Slendzińskiego, dziekana na Wydziale Sztuk Pięknych U.S.B. Bronisława Jamontta oraz Michała Rouby.

Sukces to dla malarstwa wileńskiego niebylejaki, gdyż katalog wystawy międzynarodowej, o pojemności dużego, pięknie ilustrowanego tomu książkowego, zawiera kilkaset conajprzedniejszych nazwisk mistrzów światowych i reprodukcje ich płócien.

Wśród światowych nazwisk malarzy, których dzieła sprzedano — figurują dziś nazwiska malarzy wileńskich.

Piękne to i zaszczytne wyróżnienie.

Udajemy się więc do pracowni naszych malarzy, by im pogratulować.

Ludomir Slendziński

Z gabinetu, utrzymanego w poważnym tonie, zdobnego w stare, cenne, oprawne w czeczotkę, miedzioryty i grawiury, przechodzimy do pracowni dziekana prof. L. Slendzińskiego. Na straży ciężkiej kotary, która oddziela salonik od pracowni, stoi potężna Safo w polichromji z drzewa.

Trzeba oswoić się z plątaniną plam barwnych, by rozejrzeć się dokładnie po pracowni. Na ostatnim planie wielkie monumentalne płótno „Przybycie Greków na Olimpiadę" w stadjum podmalowania. W jasnych ramach portret pani W.W. przykuwa oczy całą gamą błękitu jedwabiu.

— Pracuję obecnie — mówi dziekan Slendziński — nad krucyfiksem dla pałacu Arcybiskupiego. Jak pan widzi, rzeźba Chrystusa Pana jest na wykończeniu. Pozostaje jeszcze pokrycie t. zw. gruntem i polichromją.

Na staludze widnieje wizerunek Chrystusa, wykonany w drzewie, który będzie ozdobą nowej siedziby Arcypasterzy wileńskich.

— Czy nie zechciałby Pan dziekan poinformować nas o obrazie, nabytym przez Instytut Carnegie w Pittsburgu. Nazwał go pan profesor „Dwie siostry"?

— Obraz ten wybrał sobie u mnie w pracowni dyrektor Instytutu pan Lerolle w czasie wizyty swojej w Wilnie. Obecnie na trzydziestej skolei wystawie Instytutu został sprzedany, jak zresztą w roku zeszłym w tym samym Instytucie mój obraz „Śpiewaczka" Dyrektor Lerolle, reprezentując Instytut Carnegiego, przybywa co roku do nas, odwiedza pracownie malarskie i zamiawia po kilka prac naszych malarzy dla Ameryki.

— Czy moglibyśmy wiedzieć jak powstał obraz „Dwie siostry"?

— Jak pan widzi z fotografji, są to dwie dziewczyny, wracające z grzybobrania. W rękach niosą kobiałki, (ot, takie nasze, bardzo regjonalne) pełne trofeów... grzybów. Są do siebie bardzo podobne i bardzo różne zarazem. Są to istotnie dwie siostry — nasze modelki z wydziału, które posłużyły mi za temat do obrazu. Proszę zwrócić jednak uwagę na pejzaż. Jest to typowy pejzaż wileński, ze wzgórzami lesistemi, przez które wije się jasną wstęgą rzeka. Może to komuś przypominać Karolinki, lub okolice Zielonych Jezior. Poza tem, jest to typowa kompozycja figuralna, a że trochę Wileńszczyzny przeniosło się za ocean, to bardzo dobrze.

Obecnie profesor Slendziński pracuje nad wykończeniem krucyfiksu i kilku polichromij, które częściowo pokryte gruntem oczekują ostatecznego wykończenia. Tuż obok, oczekując ostatnich dotknięć pendzla, widnieje we mgle perłowego jeziora, subtelny w barwach i rysunku akt.

Na stołach pracowni, jak w gabinecie alchemika, przygotowują się tygle i słoje do tarcia farb.

Bronisław Jamontt

Bronisław Jamontt, autor sprzedanego w Pittsburgu obrazu „Cerkiew w Drohobyczu", zawsze skromny i nielubiący rozgłosu, w odpowiedzi na kaskadę wymowy, gratulacji i na dziennikarską prośbę o wywiad, odpowiada.

— Nie lubię wywiadów. Uważam, że moją sprawą, jako malarza jest malowanie obrazów. Te idą w świat wśród ludzi, niechaj więc ci, co je oglądają, chwalą, bądź kupują, — osądzają pracę naszą i krytykują. Malarzowi pozostaje tylko praca.

Michał Rouba „Pejzaż srebrzysty"

Bronisław Jamontt „Cerkiew w Drohobyczu"

Michał Rouba

W małym, jasnym pokoju, przy ulicy Mostowej, wita nas Michał Rouba. Mimo świątecznego dnia, jest przy pracy. Pracuje ciągle i dużo. Na ścianach wiele płócien. Las i woda we wszystkich porach roku. Fragmenty Wilna. Dużo słońca i powietrza wszędzie. W pokoiku i w obrazach. Las Wileńszczyzny, który Rouba tak kocha i rozumie. Wielkie to ukochanie podmokłych lasów Dziśnień szczyzny, piasków trockich i strumieni po żwirowym gruncie płynących widzi się wszędzie zaklęte w ramy płócien. Pod ścianą kilkanaście „podmalowanych" obrazów. Te przygotowują się na wystawę.

Na stalugach w potopie słońca, w dolinie Wilenki drzemiące Wilno. Jasnym klejnotem wśród szmaragdów zieleni naznaczono Trzy Krzyże.

— Obraz ten maluję dla pałacu Arcybiskupiego. Fragment pochwyciłem z ogródka siostry przy ulicy Wingry.

Mimo zimy poza oknami pokoju, tu na masywie stalugi Wilno tonie w słońcu i zieleni.

— Jaka była historja obrazu, sprzedanego w Pittsburgu?

— Odwiedził kiedyś moją pracownię dyrektor i reprezentant Instytutu Carnegie na Europę p. Lerolle i rozejrzał się w obrazach. Tego płótna, które zostało sprzedane, a które nazwałem „Pejzaż srebrzysty" podówczas nawet nie miałem w pracowni. Było na wystawie w Łodzi. Miałem tylko jego fotografję, którą obejrzawszy p. Lerolle sobie upodobał. Z ramienia Instytutu zaopiekował się jego dalszemi losami p. Władysław Jarocki i obraz pojechał za ocean. Obecnie otrzymałem telegram, że został sprzedany.

— Jaka była geneza obrazu... i co nasunęło panu myśl namalowania go?

— Bardzo to prosta historja. „Pejzaż srebrzysty" nie jest pejzażem z natury, jest to raczej kompozycja pejzażowa. Bawiąc kiedyś w Brasławszczyźnie ponotowałem sobie fragmenty drzew i strumienia... a następnie w pracowni namalowałem całość.

(Zet.)

Ludomir Slendziński „Dwie siostry"

Twarzą do pudru i szminki

W pierwszych latach piatiletki w prasie sowieckiej toczyła się dość oryginalna dyskusja na temat: czy komunista, lub komsomolec może nosić krawat. Kwestja ostatecznie nie została rozstrzygnięta, ani uregulowana jakąś oficjalną enuncjacją władz partyjnych, jedynie cały szereg tuzów komunistycznych w rodzaju osławionego szefa bezbożników Jarosławskiego i Kolcowa, wypowiedziało się za wykreśleniem krawata z ubioru prawowiernego obywatela sowieckiego, nie mówiąc już nic o członkach partji i komsomołu. Krawat i kołnierzyk — głosili twórcy nowych obyczajów w sowieckim raju — to symbol burżuazyjności. Każdy burżuj, mieszczanin, nie może bez niego się obejść, natomiast nowy człowiek w Bolszewji, nie będzie zawiązywał na szyi kolorowej szmatki aby — śmiech powiedzieć — ładnie wyglądać, nie będzie dusił się w kołnierzyku, a będzie nosił obszerną koszulę robotniczą — ubiór człowieka pracy.

Pozornie — wywodzili dalej — jest to drobny szczegół, a jednak ma on zasadnicze znaczenie, człowiek bowiem lubujący się w kolorowych szmatkach, małpujący obrzydliwych burżujów, napewno znacznie łatwiej ulegnie demoralizującym wpływom mieszczaństwa, aniżeli ten, który potrafi zerwać z przesądami. Od łyczka do rzemyczka. Spoczątku krawat i kołnierzyk, a później cygańskie romanse i foxtrotty, dalej kawa z pianką i drobnomieszczański „ujut". Prawy komunista i komsomolec niezhańbi się noszeniem krawata. Tak oto było w połowie pierwszej piatiletki. A jak jest teraz? W moskiewskiej „Prawdzie" czytamy:

— Do Leningradu przyjechał aktywista - komsomolec Leszczinier i na zebraniu komsomolców z „wuzów" i „wtuzów" (wyższych zakładów naukowych) poruszył szereg palących kwestyj ,dotyczących życia komsomolców.

— Dlaczego nie możemy — mówił prelegent — urządzić się w ten sposób, aby nasza młodzież akademicka mogła się zebrać, zabawić, a nawet zatańczyć zachodnio-europejskie tańce, czyli jak je nazywają foxtrotty i czarlstony? Muszę powiedzieć kilka słów o komsomołkach. Widzimy bardzo często, że nasze komsomołki tracą niezbędne elementy kokieterji, które powinna posiadać każda kobieta. Musimy z tem walczyć. Dziewczyna powinna posiadać taki wygląd, aby było z nią przyjemnie pogawędzić i pójść na spacer.

Ładne i lepiej ubrane słuchaczki w rozmaity sposób manifestowały swój entuzjazm dla słów mówcy, natomiast brzydkie i źle zbudowane milczały ponuro. Prelegent ciągnął dalej:

— Wydaje mi się, że żyjemy w czasach, kiedy w torebce u każdej komsomołki studentki, jako rzeczy niezbędne powinny się znajdować puder, pomadka do ust i woda kolońska..

Głos z miejsca. Oho! od tego nie daleko do szminki.

Prelegent. Pocóż zaraz przesadzać. Co za krańcowość. Jeżeli mówimy woda kolońska i puder, to nie znaczy szminka. Narazie można się obejść bez niej, a dalej zobaczymy.,

Po skończonem zebraniu przed lustrem utworzył się spory ogonek komsomołek. Każda z puderniczką i pomadką do ust, wzmacniała elementy kokieterji.

„Prawda" wyraża obawę, aby u tow. Leszczinera nie znalazło się zbyt wielu fanatycznych zwolenników. Jeżeli bowiem utworzy się „tangowy front", to nie długo będzie można usłyszeć na zebraniach komsomolców następujące przemówienia:

— Podczas, gdy w pozycjach foxtrottów, mamy w czwartym kwartale braki w wysokości 8,4 proc, czarlstony i tanga wykazują znakomitą nadwyżkę. Rosnąca krzywa zużycia pudru „Łabędź" i kremu „Śnieżynka" nie może jednakowoż zatuszować faktu sporadycznych wypadków odmowy użycia jedwabnych pończoch bez należycie uzasadnionej przyczyny. Walka z oportunistycznem niedocenianiem wartości wody toaletowej prowadzona była w ubiegłym miesiącu... i t.p."

Tyle „Prawda". Sowiecki dziennik oficjalny obawia się jedynie, aby nauki tow. Leszczinera nie zostały zrozumiane zbyt krańcowo. Pozatem niema żadnych zastrzeżeń. Gdyby teraz ktoś wystąpił z filipiką przeciwko noszeniu kołnierzyka, lub krawatki, nazwanoby go niewątpliwie głupcem. Czasy się zmieniają! Twarzą do pudru i wody kolońskiej, frontem do kosmetyki, oto nowe hasła dnia w dzisiejszej Bolszewji, cieszące się oczywista wśród komsomolskiej zmiany, o wiele większem powodzeniem, niż „kampanje zsypu zboża".

Jeżeli zwracamy uwagę na te przemiany w pojęciach twórców sowieckiej obyczajowości to jedynie dlatego, że są one dość charakterystyczne, dowodzą bowiem, że młode pokolenie pragnie życia i użycia według starych, wypróbowanych burżuazyjno-mieszczańskich wzorów. Nowe hasła znalazły aprobatę u tych, którzy przed kilku laty tak surowo potępiali to, co dziś zalecają. Kto wie, czy strzał Nikołajewa w Instytucie Smolnym nie był strzałem fanatyka, który zbyt serjo uwierzył słowom swych przywódców. Głębokie rozczarowanie, chęć protestu, mogła być również motywem zamachu, i gdyby tak było istotnie, trudno byłoby temu się dziwić.

Esquire.

AUTOŻYRO W WARSZAWIE

Płk. Stachoń może wylądować na placu Marszałka Piłsudskiego

W Warszawie oczekiwany jest przylot ppł. Stachonia na nowym aparacie latającym autożyro, zakupionym w Londynie przez ministerjum komunikacji. Aparat ten startuje niemal pionowo i ląduje zupełnie pionowo, tak że może „siąść" na najmniejszym nawet placu. Niedawno w Londynie odbyła się próba lądowania autożyra na małym korcie tenisowym, oraz na tarasie hotelowym.

Ppłk. Stachoń wystartował onegdaj z Londynu i wylądował w Berlinie. Wczoraj miał startować o godz. 8 rano do Warszawy, lecz ze względu na fatalne warunki atmosferyczne, odłożył swój start. Lecieć on będzie do Warszawy przez Poznań. Dotychczas niewiadomo, gdzie ppłk. Stachoń wyląduje. Początkowo przypuszczano, że autożyro przyleci na Okęcie, ponieważ ppłk. Stachoń musi dokonać tam formalności celnych. Nie jest jednak wykluczone, że załatwi on te formalności w Poznaniu, wobec tego będzie mógł wylądować na Mokotowie. Przed tygodniem rozmawiając z jednym z polskich pilotów w Londynie, ppłk. Stachoń oświadczył, że najchętniej wylądowałby na placu Marszałka Piłsudskiego. Jest to zupełnie możliwe technicznie i jeśli pilot skomunikuje się wcześniej z władzami lotniczemi, to kto wie, czy nie sprawi on niespodzianki stolicy, lądując w jej centrum. Byłoby to pierwsze tego rodzaju lądowanie w Warszawie.

* * *

Autożyro już swoim wyglądem bardzo się różni od normalnego płatowca, nie posiada ono bowiem zupełnie skrzydeł, które zostały zastąpione drugą śmigą. Dodatkowa śmiga jest umieszczona na osi prostopadłej do osi podłużnej samolotu i w zasadzie nie jest napędzana motorem. Składa się ona z czterech ramion, przytwierdzonych do swej osi, lecz również i prostopadle do niej. Jest to konieczne gdyż w ten sposób okazało się, że najłatwiej można uniknąć oddziaływania żyroskopowego, które wprowadza pewne komplikacje. Rotor, t. j. obsada z dodatkową śmigą, porusza się samoczynnie na skutek ruchu poziomego, który powoduje silnik lotniczy, zaopatrzony w normalne śmigło. Poruszający się rotor powoduje wytworzenie się siły wyporu, która utrzymuje autożyro w powietrzu.

Z chwilą, gdy szybkość lotu zmniejsza się, co w normalnym płatowcu mogłoby grozić katastrofą, śmiga rotoru zajmuje nieco inne położenie i autożyro lekko zaczyna opadać, nadal jednak utrzymując się w powietrzu i w locie.

Z chwilą, gdy szybkość lotu zmniejszy się prawie do zera, czyli praktycznie rzecz biorąc, autożyro naprzód prawie że nie będzie się posuwało, zacznie powoli opadać w dół, tak jak spadochron, z szybkością daleko mniejszą niż spadochron. Bezpieczeństwo więc jest kompletne. Olbrzymi stopień bezpieczeństwa i duża „nieczułość" na błędy pilota spowodowało, że wszystkie prawie szkoły lotnicze w Stanach Zjednoczonych zaopatrzone są w autożyra zmniejszając w ten sposób wypadki spowodowane błędnem pilotowaniem do minimum.

Do dalszych zalet autożyra należy niewrażliwość na podmuchy wiatru, prądy i wiry powietrzne, gdyż dzięki specjalnemu umocowaniu śmigi rotorowej, reakcja burzliwego powietrza jest automatycznie kompensowana. — Szybkość narazie autożyro ma nieco mniejszą, niż nowoczesne samoloty z powodu większych oporów szkodliwych, jakie daje dodatkowa śmiga, ale wzamian za to mała, bo sięgająca do 25 km. godz. szybkość lądowania pozwala na dogodne siadanie.

ULGI PRZY WYKUPIE świadectw przemysłowych

Ukazało się zarządzenie, wprowadzające ulgi w zakresie świadectw przemysłowych na rok 1935. Obejmują one przedsiębiorstwa przemysłowe, które zwiększając ilość zatrudnionych robotników do 70 proc, ponad dopuszczalną ustawowo normę, nie będą miały obowiązku opłacać wyższych świadectw przemysłowych.

Na mocy ostatniego zarządzenia kinematografy będą wykupywały tylko półroczne świadectwa pierwszej kategorji o obrocie do 200.000 zł. i drugiej kategorji do 45.000 zł. obrotów dokonanych w r. 1933, przy obrocie zaś do 15.000 zł. czwartej kategorji zamiast trzeciej. Zakłady gastronomiczne przy obrotach w r. 1933 do 200 tys. zł. będą mogły wykupywać półroczne świadectwa pierwszej kategorji przy obrotach do 25.000 zł. trzeciej kategorji, zamiast drugiej, do 3600 zł. czwartej zamiast trzeciej. Pozatem zakłady trudniące się sprzedażą trunków pochodzenia krajowego, jak piwo, miód, wino owocowe i moszcz będą wykupywały świadectwa trzeciej zamiast drugiej kategorji, o ile zatrudniają do 10 osób i czwartej kategorji zamiast trzeciej przy zatrudnianiu do trzech osób, licząc w tem właściciela i członków rodziny. Apteki przy obrocie do 45.000 zł. będą wykupywały świadectwa drugiej kategorji zamiast pierwszej. Pozatem — przedsiębiorstwa, utrzymujące najwyżej dwa autobusy lub dwa samochody ciężarowe będą mogły wykupywać świadectwa trzeciej zamiast drugiej kategorji. Przedsiębiorstwa handlu towarowego i księgarnie, o ile ich obrót w roku ubiegłym nie przekroczył 45.000 zł., będą mogły wykupywać świadectwa trzeciej zamiast drugiej kategorji Księgarnie, przedsiębiorstwa handlu towarowego, pensjonaty, zakłady lecznicze i przedsiębiorstwa teatralne, będą wykupywać świadectwa czwartej zamiast trzeciej kategorji, o ile ich obrót w roku 1933 nie przekroczył 15.000 zł., zaś przy obrocie 4.000 zł tylko pół świadectwa czwartej kategorji. Zupełnie wolna od świadectw jest sprzedaż wyrobów tytoniowych, prowadzona obok sprzedaży innych artykułów, skup butelek oraz drobna sprzedaż pism perjodycznych. Przedsiębiorstwa przemysłowe będą mogły zatrudniać do 70 proc. więcej robotników, a mianowicie wykupując świadectwa kategorji 7 i utrzymując przy fabrykacji ręcznej 12, przy mechanicznej 10 robotników, szóstej kategorji, utrzymując przy fabrykacji ręcznej 25, mechanicznej 15 robotników, wreszcie 5 kategorji utrzymując przy fabrykacji ręcznej 70, przy mechanicznej 35 robotników.

W terenie i na torach

Nowa rewelacja niemieckiej lekkoatletyki

LIPSK. Znakomity wynik Schrödera, uzyskany niedawno w rzucie dyskiem, a mianowicie 51 mtr., wysunął młodego Niemca na czoło dyskoboli świata. Ten sam zawodnik jeszcze w roku ubiegłym reprezentował przeciętną klasę miotaczy niemieckich, mając w kuli do 14 mtr., a w dysku najwyżej do 41 mtr.

Schröder pracował jednak bardzo wytrwale i metodycznie dążył do usunięcia braków technicznych i nabrania szybkości obrotów. Dziś jest jedną z największych „nadziei" olimpijskich Niemiec. Schröder liczy zaledwie 23 lata, ma wzrost 185 ctm., waży 165 funtów, a budową ciała przypomina słynnego dziesięcioboistę Sieverta. Schröder jest posterunkowym policji w Magdeburgu.

Ostatni wynik Schrödera, wynoszący 51 m. 39 cm., jest nowym rekordem Niemiec.

—::—::—

U nas i gdzieindziej

W sobotę, na stadjonie Legji, odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Makkabi a Legją ligową. Mecz zakończył się zasłużonem zwycięstwem Makkabi w stosunku 3:2 (2:1).

***

PARYŻ. Mistrz Czechosłowacji w wadze półśredniej Edy Hrabak poniósł w Paryżu pierwszą klęskę w swojej karjerze zawodowego boksera. W walce z mistrzem Francji Tentem Hrabak poddał się w 7 rundzie. Porażka ta wywołała w kołach sportowych Czechosłowacji duże wrażenie.

***

PARYŻ. W Roubaix odbywa się obecnie nowyd turniej „Cyrku Tildena". Vines, znajdujący się obecnie w wspaniałej formie odniósł nowe zwycięstwo nad Tildenem 4:6, 6:3, 6:3, 6:4. W grze podwójnej Tilden z Barnesem przegrał z Vinesem i Plaa 6:4, 1:6, 1:6.

***

N. YORK. W New Yorku na terenie olbrzymiego parku, rozłożonego na terenie 800 hektarów budowany jest olbrzymi, bo największy w świecie stadjon sportowy.

Stadjon ten obejmuję kilka boisk piłkarskich, rugby i baseballu, około 50 kortów tenisowych, sztucznie przeprowadzone kanały — tory wioślarskie, place golfowe i t. d. Hangary na łodzie będą w stanie pomieścić około 600 łodzi wiosłowych.

Ponadto stadjon posiadać będzie ma latem 1935 r. hippiczny i t. d. Otwarcie tego gigantycznego objektu sportowego nastąpić ma latem 1935 roku.

WILNO NIE WESZŁO DO LIGI

ŚMIGŁY PRZEGRYWA NA WŁASNEM BOISKU 0:2

WILNO. — Wczoraj o godz. 12-ej w południe na stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego przy ul. Werkowskiej odbył się mecz o wejście do Ligi pomiędzy WKS Śmigłym a Śląskiem ze Świętochowic.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

ŚLĄSK: Mrozek, Bryła II, Zajfert, Jureczko, Hanusik, Walusz, Wiencek, Gieron, Got, Bryła I i Olbrycht.

ŚMIGŁY: Kuzynek, Hajdul, Maniecki, Wysocki, Skowroński, Bilewicz, Halicki, Pawłowski, Naczulski, Zbroja i Drąg.

Gra rozpoczyna się w ostrem tempie, przyczem narazie walka jest wyrównana. Niezadługo jednak goście przeprowadzają cały szereg ładnych ataków, z których jeden w 6 minucie kończy się nieuchronnym strzałem, oddanym przez Gota.

Kuzynek próbuje bronić, lecz piłka grzęznie w bramce.

Ślązacy prowadzą 1:0. Denerwuje to wilnian. Publiczność, która mimo mrozu w liczbie około 1.000 osób zaległa trybuny denerwuje się również.

Mimo to wynik ten pozostaje do przerwy. Po zmianie stron Śmigły chce za wszelką cenę wyrównać. Gracze jego robią więc wszystko by zdobyć tak cennego gaa, lecz nie mają szczęścia.

Kilka ładnych wypadów likwidują pewnie bramkarz i obrona gości.

Zwłaszcza ta ostatnia gra świetnie.

U graczy tymczasem wileńskich wyczuwa się coraz większe zdenerwowanie. Nerwowo szczególnie gra Drąg, zaprzepaszczając parę doskonałych okazyj, nie lepszy jest również w obronie Hajdul.

W 12-ej minucie przed końcem sędzia p. Sznejder z Krakowa dyktuje rzut wolny za wątpliwą rękę, któregoś z graczy Śmigłego. Piłkę wypuszcza Hanusik, Więcek przenosi ją nogą dla Gierona a ten dolnym strzałem ustanawia wynik meczu 2:0.

Odtąd Śląsk gra już otwarcie i na czas. Następuje coprawda jeszcze parę zrywów Śmigłego, lecz to sytuacji nie zmienia. Sędzia odgwizduje zawody a tem samem ostatnia nadzieja na wejście do Ligi prysła w tym roku dla wilnian bezpowrotnie.

Mecz wczorajszy dowiódł również, że ślązacy są bezsprzecznie zespołem lepszym i zwycięstwo zdobyli zasłużenie. Doskonale zwłaszcza przedstawia się ich środkowy napastnik i obrona.

Nad Śmigłym potrafili górować pod każdym względem, grając lotnie a co ważniejsze umiejąc strzelać z każdego miejsca.

U wilnian natomiast wyjątkowo słabo wyglądali tego dnia Hajdul i Drąg. a Zbroja fatalnie wprost się orjentował, mając piłkę pod bramką przeciwnika.

Sędzia zawodów p. Sznejder dobry.

Do tego dodamy, że rozgrywanie zawodów przy temperaturze— 3 stopnie wówczas gdy na wejście do Ligi nie było już żadnych widoków ze sportowego punktu widzenia, wydaje się zupełnie niecelowe. Należałoby raczej oddać dwa punkty, które się i tak oddało. a nie ściągać drużyny śląskiej z drugiego końca Polski na mróz do Wilna.

dn.

AKADEMICY WILEŃSCY
w mistrzostwach Europy

WILNO. Wileński AZS otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w zawodach narciarskich o mistrzostwo akademickie Europy, które odbędą się w St. Moritz, w lutym 1935 r.

Brani są pod uwagę narciarze wileńscy: Starkiewicz, Stankiewicz i Ławrynowiczówna.

Narciarskie mistrzostwo
Uniwersytetu Wileńskiego

WILNO. W dniu 17 stycznia 1935 roku odbędą się w Wilnie zawody narciarskie akademickie o mistrzostwo Uniwersytetu im Stefana Batorego.

Protektorat objęła Rada Wychowania Fizycznego przy uniwersytecie wileńskim.

NA RINGACH CAŁEJ POLSKI
Warszawa bije Poznań. — Lwów zwycięża II reprezentację Śląska. — Śląsk wygrywa z Łodzią.

W sobotę, odbył się w stolicy w gmachu cyrku międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Poznań. Zainteresowanie meczem — olbrzymie, gmach cyrku wypełniony do ostatniego miejsca.

Sędziował w ringu p. Cedrowski. Pozatem funkcje sędziów pełnili: pp. Zapłatka, por. Koprowski i Kupferstein.

Mecz zaprezentował naogół wysoki poziom pięściarstwa i niemal we wszystkich walkach toczył się interesująco. W ogólnym wyniku wygrała reprezentacja Warszawy w stosunku 9:7.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

waga musza: Ozortek (W) wypunktował Sobkowiaka. Pierwsza runda należała do warszawianina, w drugiej — Sobkowiak był przeciwnikiem równorzędnym, w trzeciej — finisz należał do Czortka;

waga kogucia: Rosenblum (W) punktował Pelę. W pierwszej rundzie Pela zaprezentował ładne i celne ciosy proste, w drugiej — Rosenblum kilkakrotnie trafił skutecznie i mocno, dezorganizując gardę przeciwnika. Trzecia runda — dla warszawianina, który bił celniej i częściej;

waga piórkowa: Kozłowski (W) wypunktował Rogalskiego. Bardzo ładna walka, prowadzona cały czas na dystans, przy obustronnej wymianie ciosów, prowadzona doskonale pod względem taktycznym i na wysokim poziomie techniki. Obaj walczący byli przeciwnikami równorzędnymi. Rogalski zasłużył na remis.

waga lekka: Sipiński (P) po pięknej walce wypunktował Kielara. Sipiński był doskonale dysponowany, walczył agresywnie, narzucając przeciwnikowi swój styl i taktykę walki. We wszystkich trzech rundach Sipiński był lepszym bokserem i aczkolwiek pod koniec trzeciej rundy nieco spuchł, jednak do końca utrzymał przewagę.

waga półśrednia: Misiurewicz (P) wypunktował Dorobę. Doroba miał przewagę na punkty w dwuch pierwszych rundach, w trzeciej walka wyrównana.

waga średnia: Pilnik (W) pokonał Rogowskiego, przez nokaut techniczny w trzeciej rundzie. Już w drugiej rundzie Rogowski idzie trzy razy na deski i kończy rundę groggy. W przerwie dochodzi do siebie, jednak na początku trzeciej rundy Rogowski ucieka, a trafiony celnie przez Pilnika dwukrotnie pada na ringu, aż wreszcie sędzia przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo warszawianina przez k. o. techniczny;

waga półciężka: Doroba I zremisował z Szyjurą (P). Walka nieładna, przez cały czas prowadzona w klinczach, bez przewagi któregokolwiek z zawodników.

waga ciężka: Piłat (P) znokautował w drugiej rundzie Dziewulskiego.

***

LWÓW. Mecz Bokserski Lwów — Śląsk II wygrała reprezentacja Lwowa w stosunku 9:7.

***

ŁÓDŹ. W sobotę odbył się w Łodzi międzyokręgowy mecz bokserski Śląsk — Łódź, w którym zwyciężyła reprezentacja Śląska w stosunku 10:6.

BOKS WILEŃSKI NA ROZDROŻU

Jak już w notatce wczorajszej nadmieniliśmy, odbyło się w sobotę posiedzenie Wileńskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Na posiedzeniu tem, w którem wzięli udział prócz zarządu w komplecie, przedstawiciele wszystkich klubów wileńskich zjednoczonych w związku i delegat Polskiego Związku Bokserskiego, omawiano fatalną sytuację bokserstwa wileńskiego, które najwidoczniej chyli się ku upadkowi.

Nie zajmowaliśmy się tą sprawą tak obszernie, gdyby nie była bardzo zasadnicza. Boks rozwija się u nas, tak jak w całej Polsce żywiołowo i żywiołowo interesuje się nim publiczność. Stwierdziwszy te fakty, trzeba postawić sobie pytanie czemu należy przypisać zatamowanie rozwoju tutejszego bokserstwa.

Obszerny referat red. Nieciec kiego, który jest równocześnie wiceprezesem Związku dał nam wyobrażenie o przyczynach obecnego stanu rzeczy. Polski Związek Bokserski w Poznaniu uważa Wilno za najsłabszy okręg i nie dba o nas zupełnie. Natomiast bardzo starannie dba o to, żeby mu płacono składki.

Ale kluby, oprócz jednego nie mają pieniędzy i zalegają ze składkami. Ponieważ wedle statutu, ten, kto nie zapłacił składki, nie może zabierać głosu na walnem zebraniu i głosować, więc sytuacja zrobiła się beznadziejna. Cokolwiekby takie walne zebranie uchwaliło, to Polski Związek Bokserski poprostu unieważni. Nawet rozwiązać się nie wolno, gdyż uchwała nie będzie ważna. Będzie ważna, gdy się zapłaci. —Nie zapłaci się, bo niema nawet na znaczek pocztowy — odpowiada Wilno. — Poczekamy, aż się znajdą — odpowiada P.Z.W. a składki rosną. Doszły już do sumy 900 złotych zaległości.

W tej beznadziejnej sytuacji Zarząd Wileński wystosował list do P.Z.B. z prośbą o subwencję w wysokości 500 zł.: Jeśli panowie dacie te pieniądze — napisano tam — to zorganizujemy szereg imprez dochodowych, pospłacamy długi i wszystko będzie w porządku. Inaczej musimy się rozwiązać".

Na to odpowiedź dał delegat p. Cynka: „Jak to? — zapytał, Wilno grozi? P.Z.B. się groźb nie ulęknie". Poczem nastąpiła tyrada o „silnej ręce", dzięki której P.Z.B. wyciągnął około trzech tysięcy złotych od niepłacących klubów i pozawieszane — „odwiesił".

Dlaczego p. Cynka dopatrzył się groźby w rozpaczliwej prośbie o pomoc, to już sprawa P. Z. B. Sezon się zaczął, a Wilno jest w sytuacji „ani naprzód, ani w tył", zdane na to, co p. Cynka zechce powiedzieć Zarządowi P.Z.B. i na to, co skolei zrobi P.Z.B.

Dotychczas P.Z.B. zrobił dla Wilna bardzo niewiele, a to co robił, działo się w tempie tak ślimaczem, że nie widzimy nadziei, by stosunki się zmieniły.

Uznajemy hierachję i konieczność otrzymania subordynacji organizacyjnej, skoro jednak z opieki P.Z.B. jest więcej szkody, niż pożytku, lepiej zerwać z tą organizacją, założyć jakąś ligę klubów wileńskich, rozgrywać między sobą i nawiązać ścisły kontakt z sąsiadami od północy, a dopiero po dojściu do pewnego dobrobytu i dobrej formy wrócić do P.Z.B., który i tak niema dla nas czasu, gdyż zajęty jest pilnie przygotowaniami do olimpjady, a w tak ważnej pracy nie należy mu przeszkadzać.

Wł. L—n.

Zawody o mistrzost. Wilna w koszykówce

W dniach 8 i 9 b.m. odbyły się w Wilnie w sali Okr. Ośrodka W. F. zawody o mistrzostwo Wilna w piłce koszykowej panów, o puhar Polskiego Związku Gier Sportowych. Mistrzowska drużyna Wilna walczyć będzie w dniach 12 i 13 stycznia roku przyszłego w Przemyślu w finałowych rozgrywkach o Puhar.

Po dwóch dniach stan punktacji w Wilnie, przedstawia się jak niżej:

AZS 3 gry 6 punktów
Ognisko 3 gry 4 pkt.
Sokół 3 gry 2 pkt.
Śmigły 3 gry 2 pkt.
Makabi 3 gry 0 pkt.

Drużyna AZS pokonała Ognisko w stosunku 26:25, Sokół 33:19 i Śmigły 54:28.

Dalszy ciąg rozgrywek w dniu 16 b.m.

Drużynie AZS pozostało do rozegrania tylko jedno spotkanie z Makabi, które prawdopodobnie nie przeszkodzi AZS utrzymać się na pierwszem miejscu w tabeli i zdobyć tem samem tytuł mistrza Wilna.

ZAPISY DO WILEŃSKIEGO T-WA ŁYŻWIARSKIEGO

Wileńskie Towarzystwo Łyżwiarskie w Wilnie, komunikuje, że wobec zbliżającego się sezonu łyżwiarskiego, oraz oczekiwanego otwarcia reprezentacyjnego lodowiska wileńskiego w Parku Szkolnym im. gen. Żeligowskiego, rozpoczyna zapisy nowych i rejestrację starych członków na sezon 1934 — 35. W sezonie bieżącym Towarzystwo będzie posiadało własny lokal, oraz własny lód przy ślizgawce Parku Szkolnego, a pozatem członkom będą przysługiwały daleko idące ulgi w korzystaniu tak z tej, jak i innych ślizgawek. Z zarządu Towarzystwa ustąpili wieloletni, znani w Wilnie działacze p.p. Mewes i Burzymski. Reszta Zarządu pozostaje bez zmian, na czele z dyr. inż.; Glattmanem i dyr. Kobierskim. Zapisy. do Towarzystwa przyjmuje oraz informacyj dziela p. Feliks Zjawny, Mickiewicza 24/3 tel. 649 w godz. 8 — 15.

—::—

***

SIDNEY. Na mistrzostwach tenisowych Australji w grze podwójnej panów mistrzostwo zdobyła para Crawford — McGrath, bijąc parę Moier — Hopman 6:1, 6:4.

OTWARCIE
kościoła O. O. Franciszkanów

Zakon Franciszkanów zapisał się w historji Litwy dziełem krzewienia wiary. W początku XIV w. powstała w łonie zakonu specjalna organizacja „Braci pielgrzymujących dla Chrystusa w ziemiach pogańskich", z której rekrutowali się także franciszkańscy misjonarze w Wilnie.

Sprowadzeni i popierani przez Gasztołda, zadokumentowali Franciszkanie swe przywiązanie do wiary krwawemi męczeństwami. Cały szereg prześladowań i mordów, nie zdołał osłabić ducha zakonu, który coraz bardziej rozszerzał światło wiary wśród

żywiołu pogańskiego. Pamiątkowe trzy krzyże, liczne mogiły dokoła kościoła (na miejscu dzisiejszego skweru) — są świadectwem tych odległych czasów.

Po męczeństwie jednych, przychodzą nowi zakonnicy, a gdy i ci giną, znów znajdują się pełni zapału misjonarze na stanowisku.

Obecny kościół O.O. Franciszkanów wraz z klasztorem powstał na t. zw. Piaskach, (obecna ul. Trocka) w XV w.). Jest to według wszelkiego prawdopodobieństwa najstarszy w Wilnie kościół murowany. Ukończony i poświęcony został w 1421 r. pod wezwaniem Wniebowzięcia N. P. Maryi. Kilkakrotnie ulegał pożarom, był przebudowywany i przerabiany. Ostatecznie, w postaci dzisiejszej odbudowany został w 1769 r. przybierając charakter bazylikowy (podniesiona nawa główna) w typie rozpowszechnionym w XVII i XVIII w. Bez zmiany pozostał portal gotycki i piękne sklepienie t.zw. kryształowe w prawej nawie, istnieją do dziś.

Kościół przechodzi różne koleje losu. W 1812 r. zajęty był przez wojsko francuskie na skład zboża, co zniszczyło wnętrze kościoła doszczętnie. Pozrywane były nawet tablice nagrobkowe ze ścian. Straty zostały przez Zakon naprawione.

W 1863 r. zakonnicy popierali powstańców, to też klasztor i kościół uległ kasacie. Urządzenie wewnętrzne przekazane zostało do różnych kościołów wileńskich. Skonfiskowany przez Murawjewa kościół, oddany został na archiwum rządowe, które zainstalowane zostało w roku 1872.

Zbudowano rusztowania, porobiono półki niszcząc całkowite wnętrze kościoła. Długie lata trwało to opuszczenie.

Wraz ze wskrzeszeniem państwa polskiego, przybywają do Wilna Franciszkanie. Dekret gen. Żeligowskiego przyrzeka im zwrot kościoła, gdy tylko uda się gdzieindziej umieścić zbiory archiwalne. Zanim to nastąpiło, wiele trzeba było pokonać przeszkód. Należą one już teraz do przeszłości.

Wczoraj, w niedzielę, dnia 9 b.m. nastąpiło uroczyste otwarcie kościoła. Kilka dni przedtem odbywały się modły błagalne z wystawieniem Najśw. Sakramentu i odpowiedniemi kazaniami.. W niedzielę o godz. 10 J. E. Ks. Arcybiskup — Metropolita R. Jałbrzykowski odprawił uroczystą sumę Pontyfikalną. Obszerny kościół wypełniony był po brzegi. Przybył p. wicewojewoda M. Jankowski, p. prezydent miasta dr. W. Maleszewski, liczni przedstawiciele władz, urzędów i społeczeństwa, oraz tłumy wiernych. W czasie nabożeństwa piękne kazanie wygłosił O. Franciszkanin br. N. Ujjasz, gwardjan zakonu z Poznania. Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano Te Deum Laudamus i Boże coś Polskę...

Już odtąd podwoje świątyni stoją znów otworem dla wiernych. Długie lata niewoli, dawne męczeństwa opromieniają kościół O.O. Franciszkanów jakby nimbem.

Prace restauracyjne potrwają jeszcze zapewne czas jakiś. Pozostawiono nawet w nawie głównej całe rusztowanie archiwalne, które użyte zostanie przy remoncie. Narazie ołtarz główny znajduje się w prawej nawie. Okna boczne, które wybite były dla dogodności archiwum, zostały od wewnątrz zamurowane. Ustawiono cztery barokowe konfesjonały, urządzono trzy ołtarze, Całkowicie na nowo urządzona została zakrystja.

Kościół jest obszerny i choć bolkowanie zajmuje nawę środkową, zupełnie dogodnie służyć może wiernym do chwili całkowitego wyremontowania. W czasie sumy pontyfikalnej, gdy był wielki natłok, wielu znalazło miejsce na piętrach drewnianych kondygnacyj.

Po nabożeństwie podejmowali O.O. Franciszkanie gości w murach klasztornych, które w małej tylko części używane są przez Zakon. Resztę zajmuje Lombard, Pogotowie, szkoła.

Honory domu czynił O. Gwardjan br. Tomka. Przemawiał O. Prowincjał ks. dr. A. Kubit witając gości i podkreślając przychylne stanowisko władz duchownych i świeckich w sprawie odzyskania i otwarcia kościoła O.O. Franciszkanów. W odpowiedzi J. E. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski zaznaczył historyczną wartość kościoła, oraz rolę, jaką w życiu Wilna odegrywa zakon O.O. Franciszkanów.

W miłym nastroju odbywająca się biesiada, zakończona została wspólną fotografją.

T. C.

Anonim o porwaniu dziecka
Senator Rubinsztejn skierował list do policji

WILNO. Przed paru dniami nacz. rabin wileński b. senator Rubinsztejn otrzymał anonim w sprawie rzekomego porwania dziecka chrześcijańskiego przez kilku żydów.

Autor anonimu podając się za „przyjaciela" twierdzi, że wiadomem mu jest iż kilku żydów z gm. kobylnickiej porwało chrześcijańskie dziecko z zamiarem trzymania go w ukryciu do miesiąca marca kiedy to porwany będzie zamordowany dla celów rytualnych.

Dalej anonimowy autor listu grozi że jeśli w ciągu najbliższych 10 dni dziecko nie zostanie zwrócone rodzicom nastąpi coś w rodzaju sprawy Bejlisa.

List został skierowany do sen. Rubinsztejna poto aby naczelny rabin, dzięki swemu autorytetowi mógł w czas spowodować zwrot dziecka — przed wkroczeniem do tej sprawy odnośnych władz.

Sen. Rubinsztejn postanowił otrzymany anonim skierować do władz policyjnych, które skolei zajęły się energicznie odszukaniem jego autora.

Absurdalna treść listu nasuwa przypuszczenie, że pisał go człowiek anormalny lub ktoś dla żartu.

—::—::—

Katastrofa samochodowa na ul. Trockiej

WILNO. — Wczoraj wieczorem na ulicy Trockiej, róg Niemieckiej autobus linji Nr. 3 zderzył się z jadącą w przeciwnym kierunku taksówką Nr. 14279. Wskutek wypadku został uszkodzony przód taksówki. Nikt z pasażerów szwanku nie odniósł.

—o—

Umysłowo chory
na terenie objektów wojskowych

WILNO. Koło magazynów wojskowych wartownik zauważył jakiegoś osobnika, który mimo wezwań nie chciał się zatrzymać. Wówczas żołnierz użył broni palnej, co spowodowało, że zbiegła się cała warta. Nieznajomego zatrzymano i wówczas okazało się, że jest to umysłowo chory mieszkaniec Niemenczyna 50 letni Fajwel Fajn. Anormalny po wyjściu z domu wałęsał się po przedmieściach i trafiwszy na teren objektów wojskowych omal nie został zastrzelony. — Fajna skierowano do szpitala.

Bezkarny oszust na ul. Wielkiej

WILNO. — Wczoraj znowu oszust ogrywający przechodniów w cukierki, tkwił przez kilka godzin koło cerkiewki na ul. Wielkiej (vis a vis posesji Nr. 11) i najspokojniej nawoływał do spróbowania „szczęścia". Dopiero o zmroku na interwencję przechodniów, policjant usunął oszusta nakazując zwinąć „interes".

—o—

Znowu szpilka w chlebie

WILNO. — W szpitalu żydowskim ulokowano Stanisławę Orzechowską (Mejszagolska 7), która połknęła szpilkę, znajdującą się w chlebie.

O wpadku powiadomiono policję, która wytoczy dochodzenie przeciwko piekarni, w której chleb został nabyty.

Jest to już drugi wypadek znalezienia szpilki w chlebie, bowiem, jak notowaliśmy przed kilku dniami, w podobnych okolicznościach poranił sobie gardło pewien uczeń z ulicy Gdańskiej.

KRONIKA WILEŃSKA.

PONIEDZ. dzis 10 NMP Loret. Jutro Sadany

Wschód słońca g. 7.30

Zachód słońca g. 8.26

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB.

zdnia 9 grudnia 1934 r.

Ciśnienie średnie 769
Temperatura średnia — 4
Temperatura najwyższa — 2
Temperatura najniższa — 8
Wiatr: południowy
Tendencja: lekki spadek.
Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

W całej Polsce pogoda naogół pochmurna. Przejaśnienia, zwłaszcza na zachodzie i południu, mglisto, miejscami deszcze. Na wschodzie lekki mróz. Pozatem temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry z kierunków południowych.

—«§»—

DYŻURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33, tel. 1038), Mańkowicza (Piłsudskiego 30 tel. 1883), Narbuta (Św. Jańska 2 tel. 722), Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1), Szyrwindta (Niemiecka 15 (tel. 922) i wszystkie na przedmieściach, prócz Śnipiszek.

MIEJSKA

— **Za handel w niedzielę.** Wczoraj za handel w niedzielę sporządzono w mieście 11 protokułów.

— **Koszty utrzymania.** Według prowizorycznych obliczeń koszty utrzymania w listopadzie w porównaniu z październikiem uległy nieznacznemu zmniejszeniu się. Wysokość kosztów utrzymania spadla w porównaniu z październikiem o przeszło 1 proc.

WOJSKOWA

— **Ćwiczenia wojskowe.** W dalszym ciągu są rozsyłane karty powołania do osób obowiązanych odbyć w rb. ćwiczenia wojskowe. Przypuszczalnie ćwiczenia przeciągną się przez całą zimę W związku z tem akcja zasiłkowa trwać będzie dłużej.

KOLEJOWA

— **Wyjazd dyrektora kolei.** W niedzielę pociągiem pośpiesznym wyjechał do Warszawy dyrektor kolei w Wilnie inż. Kazimierz Falkowski na zjazd dyrektorów kolei. Powrót p. dyrektora spodziewany jest około soboty.

— **Frekwencja na kolejach.** Z danych opracowanych przez władze kolejowe wynika, że dzięki obniżeniu cen biletów wzrosła na kolejach frekwencja jeżdżących Naiwiększem powodzeniem cieszy się III klasa, którą jeździ prawie 80 proc. pasażerów.

— **Wstrzymanie ruchu pociągów od 24-go do 26-go bm.** Jak się dowiadujemy, zgodnie ze zwyczajem lat ubiegłych Min. Kolei postanowiło zwolnić na święta Bożego Narodzenia — część służby konduktorskiej. W związku z tem, zawieszony będzie ruch pociągów towarowych, poczynając od od poniedziałku dnia 24 bm. wieczorem, do czwartku, 27 bm. rano.

W tym czasie kursować będą tylko pociągi towarowe pośpieszne, dla przesyłek łatwo psujących się. W komunikacji pasażerskiej oczywiście, żadna przerwa nie nastąpi.

POCZTOWA

— **Lustracja urzędów pocztowych** Prezes Okr. Poczt i Telegr. w Wilnie inż. Nowicki. w towarzystwie jednego z inspektorów, dokonał w dn. 6 i 7 bm. lustracji szeregu urzędów i agencyj pocztowo - telegraficznych w m. Słonimie i na terenie powiatu słonimskiego.

— **Telegramy świąteczne.** W związku ze zbliżającym się okresem świąt przywrócona zostaje taryfa specjalna dla depesz z życzeniami do Ameryki oraz Stanów Zjednoczonych A. P.

Ulgi obowiązują w okresie od 15 grudnia do 1 stycznia 1935 roku, przyczem za telegram z powinszowaniami (według jednego z ustalonych tekstów) przy przesyłce do Stanów Zejdnoczonych pobiera się 15 zł., do Meksyku, Kanady oraz Krajów południowej Ameryki jedna trzecia taryfy normalnej za depesze zwykle do innych państw.

Telegramy z powinszowaniami muszą być wysłane według ustalonych „tekstów", w przeciwnym bowiem razie nie korzystają z żadnych ulg.

ROŻNE

— **Książeczki dla służby domowej.** Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ogłoszone będą specjalnie przepisy o służbie domowej, które określą wszystkie obowiązki i uprawnienia, kwestje urlopów, odszkodowań i t. d.

M. in., zdecydowano już wydanie dla wszystkich służących t. zw. książeczek służby. Książeczki te wydane będą z tego względu, iż zawód służby domowej wymaga, aby mieszkała ona u swych chlebodawców, a kwestja — wpuszczania pod dach nieznajomej osoby, już dawno była tematem rozmów. Do książeczek tych wpisywane będą wszystkie dane o służących, świadectwa pracy, opinje pracodawców, adnotacje meldunkowe administratorów domów i t. d.

Będzie to miało bardzo poważne znaczenie dla pań domu, które angażując nową służącą, będą wiedziały, na podstawie książeczki, o całem jej dotychczasowem prowadzeniu się, kwalifikacjach i t. d.

Inowacja ta ma być wprowadzona po Nowym Roku.

— **Usuwanie cudzoziemców.** Ostatnio zwrócono uwagę na przybywających do Polski cudzoziemców bez prawa pobytu, lub uciążliwych z punktu widzenia obowiązujących przepisów. Chodzi o cudzoziemców trudniących się żebractwem, jak również zajmujących placówki zarobkowe bez zgody władz.

Zatrzymani cudzoziemcy są pociągani do odpowiedzialności.

TEATR I MUZYKA.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA" Występy J. Kulczyckiej. — „Orłow" po po cenach propagandowych.** Dziś ukaże się po raz 40-ty odznaczająca się pięknemi melodjami rekordowa op. Granichstaedtena „Orłow" z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **„Gri - Gri" po cenach zniżonych w „Lutni".** Jutrzejsze przedstawienie po cenach zniżonych wypełni egzotyczna op. Lincke „Gri - Gri", która doznała nader sympatycznego przyjęcia ze strony publiczności. W roli tytułowej wystąpi Z. Lubiczówna, w otoczeniu całego zespołu artystycznego.

— **„Zemsta nietoperza w „Lutni".** Najbliższą premjerą będzie wartościowy utwór muzyczny J. Straussa „Zemsta nietoperza", mająca w świecie artystycznym swą ustaloną opinję. Piękna muzyka splata się z pomysłową treścią w interesującą całość. W roli Rozalindy wystąpi J. Kulczycka. Reżyseruje M. Domosławski. Operetka otrzyma nową wspaniałą wystawę.

— **TEATR MIEJSKI POHULANKA** Dziś w poniedziałek dnia 10. bm. o godz. 8-ej wiecz. po raz ostatni — „Hamlet" — największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów, nawskroś oryginalnej inscenizacji. Udział bierze cały zespół. Ceny propagandowe.

Jutro, we wtorek dnia 11 bm. o g. 8-ej „Kwiecista droga".

— **Wileński Teatr Objazdowy** — gra dziś 10 bm. w Niemnie — jedną z najweselszych fars amerykańskich p. t. „Dzień bez kłamstwa", obfitującą w szereg przezabawnych sytuacyj. — Jutro 11 bm. Wileński Teatr Objazdowy gra w Lidzie.

CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — Pieśń zdobywa świat.
HELIOS — Syn King-Konga.
REWJA — Na ulicy.
CASINO — Kleopatra.
LUX — Kocha... lubi... szanuje...
ROXY — Kleopatra
ADRJA — Fraulein Doktor na rosyjskim froncie
OGNISKO — Pieśniarz Warszawy.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— OSKARŻENI PRZEZ TANCERKĘ

Bohaterka onegdajszego zajścia przed hoteelm Niszkowskiego tancerka kabaretowa M. Kaczyńska oskarżyła swych towarzyszy o kradzież. Według jej twierdzeń w czasie awantury — skradziono jej zegarek i bransoletkę wartości 275 zł. Kaczyńska oskarża o kradzież swych przygodnych towarzyszy nazwiska których podała do protokułu.

— **BÓJKI.** Nocy wczorajszej w czasie bójek ulicznych wynikłych na tle nadużycia alkoholu zostali pobici Antoni Marcinkiewicz (Mętna 33), Norbert Świetlikowski (Cedrowa 20), i Antoni Dzienisienko (Wielka 35).

— **UPADŁA Z WYCIEŃCZENIA.** Na ul. Nowogródzkiej zasłabła i upadła na chodnik 62-letnia P. Gryszkiewiczowa (miejsca zam. nie ustalono) Po stwierdzeniu przez lekarza, że Gryszkiewiczowa jest kompletnie wycieńczona odwieziono ją do szpitala św. Jakóba.

—»«—

PRZYGODA SMAKOSZA

Mamy zaszczyt przedstawić państwu pana Zygmunta Lenkiewicza (Beliny 17). Jest to młodzieniec lat 25-ciu, o fascynujących czarnych oczach z lekka tylko opuchłych od nadużywania alkoholu. Dokumenty pana Zygmunta — podają pozatem dokładny adres, oraz pełnienie obowiązków meldunkowch, w rubryce „wojko" wskazują nienaganny tryb w służbie, w rubryce zaś „karalność" wykazują bogaty rejestr przeżyć życiowych, krystalizujących się wzmiankami, iż siedział 2 tygodnie do jednego roku., za smakoszstwo!!!

Rubryka ta wzbogacila się w dniu wczorajszym nowym wypadkiem.

W barze pod „Mostem" przy ul. Beliny, pan Zygmuś zdemolował: jeden bufet, jeden półmisek z zakąskami, trzy kufle piwa, dwie kelnerki, a ponadto jednego gospodarza baru. Oczywiście wzbraniał się opłacić rachunek. I to mimo perswazji pana posterunkowego. Sam się przy tem pokaleczył dotkliwie. Zygmusia z objawami „delirium tremens" zamknięto. **Kwik.**

Iluminacja przedświąteczna

Iluminacja przedświąteczna jednej z głównych ulic Hamburga.

DO REDAKCJI „SŁOWA"

WILNO, UL. ZAMKOWA 2.

Niniejszem zgłaszam gotowość nabycia odlewu gipsowego białego — patynowanego pod kość słoniową — patynowanego pod bronz

. . . . . .

(nazwisko artysty)

. . . . . .

(tytuł dzieła)

w cenie . . . . zł.

Imię, nazwisko i zawód subskrybenta

. . . . . .

Dokładny adres . . . . . .

. . . . . .

(Niepotrzebne wykreślić)

KALENDARZE NA ROK 1935 OZDOBY CHOINKOWE POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE
POLECA W DUŻYM WYBORZE
Hurtowy Skład Papieru i Materjałów Piśmiennych
„PAPIER Spółka Akcyjna"
WILNO, ZAWALNA 13.

ZA KULISAMI EKRANU

W związku z zainteresowaniem, jakie wykazuje Rząd w stosunku do polskiej produkcji filmowej, ukazał się szereg artykułów, omawiających przyszłość filmu polskiego i widoki, jakie przed nimi się otwierają. Uderza w tem wszystkiem dziwne żądanie, które się skierowuje powszechnie do naszych producentów: musicie teraz kręcić tylko same arcydzieła, nie wolno poprzestać nawet na poprawności, muszą być odrazu super - filmy. Pomijając bardzo uproszczone rozumowanie takiego stanowiska (gdzie są ci arcymistrze od arcydzieł?), czy nie depiej powoli uzyskiwać nowe zdobycze, poprzestając nawet czas jakiś na poprawności, a potem dopiero wziąć pełny rozpęd. Zresztą i do poprawności, takiej, jak widzimy w filmach zagranicznych jest nam dość jeszcze daleko. Jeżeli odrazu rozdmuchamy naszą produkcję, otrzymamy w wyniku potworka z dużą baniastą głową i rachitycznemi nóżkami. Śpieszmy się powoli.

***

Wallace Beery zagrała główną rolę w filmie Waltera Langa „Cyrk Barnuma".

***

Postacie muzyków są modne na ekranie. Widzieliśmy film o Chopinie i Schubercie, teraz skolei zapowadany jest obraz na tle życia Mozarta. Film spełnia swą misję kulturalną.

***

Podczas premjery filmu „Wesoła wdówka" w Nowym Yorku nadprogram transmitowano z Wiednia oryginalny koncert melodyj z tej operetki w wykonaniu orkiestry Filharmonji wiedeńskiej pod batutą Franciszka Lehara.

Film „Wesoła wdówka" nakręcony został przez Lubitscha z Jeanettą Mac Donald i Chevalierem w rolach głównych. **Tad. C.**

—§—

Krwawy Symcha

Dla amatorów silnych wzruszeń, wzmianka niniejsza będzie uczta prawdziwą. — Proszę tylko posłuchać. Ulicą Wielką w dniu wczorajszym kroczył człowiek, którego suknie i ręce, były całe zbryzgane krwią. Po obu stronach ramion tego człowieka, który ponuro spoglądał na przechodniów kolebały się zwłoki... zajęcze.

Ponurym człowiekiem tym, do którego uzasadniony żal mogliby mieć jedynie li tylko przedstawiciele T-wa opieki nad zwierzętami, był pan Symcha Gruzbandler (Sadowa 6) z zawodu człowiek łagodny, wyjątkowo tylko handlarz zwierzyną.

Tego właśnie człowieka, o krwawych pozorach, aresztowano w dniu wczorajszym.

Czyżby za mord popełniony na zającach?

Nie!

Za samowolne przywłaszczenie sobie trofeów łowieckich, które jak się okazało były własnością pana Jakóba Lidzkiego (Hale Targowe). — Pan Szymcha twierdzi, że zające sam upolował.

Policja nie daje temu wiary.

A no zobaczymy — narazie Symcha siedzi. **Kwik**

W Polsce brak nam środków do walki z gruźlicą. Niemcy posiadają 542 sanatorja, Francja 274, a Polska 43. Obywatele! Obowiązkiem waszym jest popierać budowę sanatorjów, popieraj akcję przeciwgruźliczą, dbaj o potęgę i zdrowie ojczyzny! Żądajcie i kupujcie nalepkę przeciwgruźliczą 10-cio groszową.

Programy radjowe

WILNO.

Poniedziałek, dnia 10 grudnia 1934 r.

6.45 Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka pań domu.
7.50 Pogadanka marjańska.
11.57 Czas.
12.3 Wiadom. meteor.
12.10 Koncert zesp. N. Mańskiej.
13.05 Pieśni Szuberta. i Moniuszki (płyty).
13.30 Wiad. eksportowe.
15.45 Muzyka lekka
16.45 Lekcja niemieckiego.
17.00 Recital fortepianowy.
17.25 „Wykopaliska archeologiczne na Wileńszczyźnie w r. 1934"
17.35 Pieśni Debussy'ego (płyty).
17.50 „Fotograf, krajoznawstwo, zima" — odczyt wygł. dr. A. Wieczorek.
18.00 Koncert reklamowy.
18.05 Z litewskich spraw aktualn.
18.15 Koncert kameralny.
18.45 „Poczytajmy sobie" — pog.
19.00 Audycja żołnierska.
19.25 Chwilka łowiecka.
19.30 „Krajobraz Polski a jej kultura" — felj. wygł. dr. R. Pollack.
19.56 Wil. wiad. sport.
20.00 Muzyka lekka i popularna.
20.55 Jak pracujemy w Polsce.
21.00 Koncert muzyki dawnej.
21.45 „Warunki życia w morzu" — odczyt wygł. prof. M. Siedlecki.
22.00 Skrzynka pocztowa Nr. 340.
22.15 Lekcja tańca.
22.35 Utwory Czajkowskiego (płyty).
23.00 Wiadom. meteorolog.
23.05 Muzyka taneczna.

WARSZAWA

Wtorek 12 grudnia 1934 r.

6.45 „Kiedy rannę wstają zorze". 6.48 Płyty, 6.52 Gimnastyka, 7,07 Płyty, 7.15 Dzien. por. 7.25 Płyty, 7,35 Chwilka pań domu. 7,50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał Marjacki. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy 12.10 Koncert 12.45 Audycja dla dzieci młodszych. 13.00 Dzien. południ. 13.05 D. c. koncertu. 15.30 Wiad. o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka 16.45 „Skrzynka P. K. O." 17.00 „Tańce starofrancuskie". 17.25 „Skrzynka językowa", 17,35 Recital spiewaczy. 17.50 „Skrzynka pocztowa techniczna. 18.00 Wiadomości rolnicze 18.15 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. — 18.15 Muzyka lekka. 18.45 „Kto słucha radja w Polsce" — wygł. p. K. Eydziatowicz 18.45 „Najnowsze dzieło Berenta" — wygł. p. St. Adamczewski. 19.00 Wieniec pieśni ludowych Śląska Cieszyńskiego w wyk. Chóru Kolejarzy Śląskich pod dyr. H. Niczego, 19,20 Pogadanka aktualna, 19,30 Płyty, 19,50 Wiad. sportowe. 20.00 „Na czem polega muzykalność". Odczyt muzyczny — wygł. dr. J. Reiss. 20.15 Wieczór literacki ze Lwowa. 20,45 Dziennik wieczorny, 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 „Dyliżans rozśpiewany" — słuchowisko. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Twórczość Karola Szymanowskiego na płytach. 22.45 Rozmowy ze słuchaczami w jęz. esperanto prowadzi p. T. Hodakowski. 23.00 Wiad. meteor. dla komunikacji lotniczej. 23,05 Muzyka taneczna

CASINO i ROXY | Dziś! Największy film sezonu 1934/1935 r.! Nowy wielki triumf reżyserski CECIL B. DE MILLE
p. t. KLEOPATRA w głol. gł Claudette Colbert i Józef Schildkraut
Dzieje, które wstrząsnęły światem! Rzym i Egipt wskrzeszone w całej wspaniałości. Monumentalny film z zlejów epoki starożytności! Nadprogram Ostatnie wydarzenie świata—tygodnik Paramountu, Betty Boop w groteskce rysunkowej oraz PAT Uprasza się o przybycie na początki seansów: 4, 6, 8 i 10. 5.

HELIOS | Już JUTRO Niezwykła REWELACJA „SYN KING-KONGA"
Dziś ostatni dzień Wielkie erotyczne arcydzieło NANA wg. niśm. powieści Emila Zoli. W roli tyt. genjalna rosjanka Anna Sten
Nad program: Bajeczna atrakcja w naturalnych kolorach „Wesołe Zajączki" oraz Tygodnia PAT'a.

REWJA | Dziś wielki podw. program: 1) Film, który stał się największą emocją świata „Na ulicy" w roli gł. Włodzimierz Sokoloff i Madelena Ozdray.
2) Arcyzabawna komedja p. t. „Król Niedołęgów" w 8 akt. w roli gł. król komików CURT BOIS.

PAN | Dziś ostatni dzień PIEŚŃ ZDOBYWA ŚWIAT Józef SCHMIDT w przepięknym filmie Dla młodzieży dozwolony
Już w następnym programie najwspanialszy przebój tegorocznej produkcji! Najbogatszy film sezonu! Urzekające najpiękniejsze melodje! JEJ WYSOKOŚĆ CAŁUJE... Po raz pierwszy razem Janet Gajnor i Henri Garat. Szczegóły jutro

Lekarze

Doktór GINSBERG
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 3 Przyjmuje od 8—1 i 4—8. Tel. 567.

Kupno i Sprzedaż

RYBY żywe i świeże zrzeszonych gospodarstw jeziorowych i stawowych sprzedaje Spółdzielnia Producentów Ryb w Wilnie ze sklepów: Rynek Drzewny — Stragan Magistracki. Rynek Łukiski — Stragan Magistracki. Rynek Zarzecki — ul Zarzecze Nr 19.

WAGĘ doktorską kupię okazyjnie. Oferty z ceną nadsyłać listownie pod adresem: Wiwulskiego 4, m. 5.

Lokale

MIESZKANIE do wynajęcia 2 i 3 pokoje i kuchnia, ul. Białostocka Nr. 6, w byłej Kolonji Montwiłłowskiej.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoi z wygodami i balkonami na I piętrze, ul. Białostocka Nr. 6, w byłej Kolonji Montwiłłowskiej.

POSZUKUJĘ NIEDROGIEGO pokoju na Zwierzyńcu. Pożądane na miejscu obiady lub nawet całkowite utrzymanie Oferty z podaniem ceny do Redakcji „Słowa" dla K. S.

SKLEP do wynajęcia po byłej piekarni i cukierni wraz z mieszkaniem 2 pok. z przedpokojem i kuchnią przy nim, ul. Wileńska 25. Wiadomość tamże, m. 9.

Nauka

FRANCUSKA udziela lekcyj w zakresie wszystkich klas gimnazjum. Mickiewicza 22, m 18 od 11—1 g.

Poszukują pracy

KAUCJĘ złoży chłopiec uczciwy, poszukujący jakiejkolwiek posady Łaskawe oferty dla „D. G."

POSZUKUJĘ obsługi w biurze lub przedsiębiorstwie prywatnem. Łaskawe zgłoszenia pod „Czystość".

SŁUŻĄCA z dobrem gotowaniem i świadectwami poszukuje pracy przy mniejszej rodzinie. Na pisemne zawiadomienie zgłosi się— Monika Peyza, ulica Grodzka 10 m. 6.

Różne

TAPCZANY—ŁÓŻKA, fotele meble wyścielane, wszelkie roboty tapicerskie najsolidniej, najtaniej, najlepiej w firmie Stef Gabała, Niemiecka 2.

O UBRANKA, bieliznę i obuwie dla dzieci w wieku 10, 7, 5 lat prosi bezrobotny b. nauczyciel. Adres w Redakcji dla S. J.

Dr gie ogłoszenie.

Zarząd Akcyjnego Towarzystwa Kurlandzkiej Olejarni w Wilnie Sp. Akc.

zawiadamia Pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 20 grudnia 1934 r. o godz. 5 po poł. w lokalu Zarządu przy ul. Słowackiego 28, m. 3 odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Sprawozdanie Zarządu za rok 1933 — 1934. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej 4) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1933 — 1934. 5) Zmiana § 4 statutu. 6) Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 7) Wolne wnioski. § 4 brzmi: Akcje są imienne. Przeniesienie akcyj odbywa się przez odnośny napis na samej akcji oraz zgłoszenie przy odnośnej deklaracji Zarządowi Spółki do poczynienia odpowiedniej adnotacji w księgach Spółki. Według wniosku Zarządu brzmieć będzie: „Akcje są na okaziciela".

Czas pomyśleć o ogłoszeniach świątecznych!
Baczność! Zanim dacie ogłoszenie do pism miejscowych wileńskich
Sprawdźcie ceny ogłoszeń i żądajcie kosztorysów i bezwątpienia przekonacie się, iż ogłoszenia do SŁOWA oraz do wszystkich pism TANIO i bardzo wygodnie jest załatwić za pośrednictwem Biura Reklamowego S. GRABOWSKIEGO Garbarska 1, tel. 82.

Wydawca Stanisław Mackiewicz Wilno, Drukarnia „Słowa" Zamkowa 2 Redaktor wiz Władysław